Rok IX

Nr. 213

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota Podwyższenie Krzyża św.
Niedziela: 17 po Św. NMP. Bolesnej

CHOJNICE, niedziela dnia 15. września 1929 r.

Słońca wschód 5.33 zachód 18.17
Księżyca wschód 17.17 zach. — —

Prawdziwe Niemcy

Prawdziwych Niemiec, wszechniemieckich i odwetowych, nie widzi się nietylko dość dokładnie, ale nie widzi się nawet niemal zupełnie w dzisiejszej Europie, karmionej ustawicznie pozorami złudzeniami. Starannie je ukrywa przed oczyma świata p. Stresemann, patentowany nagrodą Nobla pokojowiec, oraz Rząd socjalistyczny p. Hermann'a Mueller'a. A jednak w rozstrzygającej i może niezbyt odległej chwili ujrzy Europa te właśnie Niemcy prawdziwe, z których szata pozorów spadnie w jednej chwili.

Cokolwiek wiadomości o ruchu wszechniemieckim w Rzeszy podał niedawno w paryskiej „Action Fransaise" (nr. 215) p. J. Debu-Bridel, którego wywody są treści następującej:

„— Wszechniemieckość, czyli pangermanizm, czy to pod nazwą Alldeutschtum czy to pod hasłem odzyskania lub uzyskania Gesamtdeutschland, nie jest dążeniem, właściwem jednemu tylko stronnictwu lub obozowi. Wszechniemieckość jest pierwiastkiem niezbędnym dla utrzymania jedności Niemiec, wielkiego dzieła Bismarcka, które bez tego uczucia rozprysłoby się. A gdy już to uczucie istnieje, samo przez się rozszerza się ono na wszystko, co tylko może być ogarnięte pożądaniem niemieckim.

Dlatego wszechniemieckość nie jest dziś wcale właściwością i przywilejem samych tylko monarchistów. Także republikanie z pod znaku Reichsbanner Schwarz Rot - Gold, owej organizacji obrony republiki w Niemczech, liczącej 3 i pół miljona członków, żądają w imię wszechniemieckości, w ostatnim swym manifeście, rewizji Traktatu Wersalskiego, celem zmiany granic, a zwracają się już z góry do Austrji jako należącej do wspólnoty niemieckiej. Także socjaliści, którym Karol Mars przekazał swe przekonanie o wyższości rasy niemieckiej, żądają w pierwszym rzędzie przyłączenia Austrji na podstawie tego pierwiastka wszechniemieckiego. Jedynie drobne dwie grupy. pacyfistów z Menscheit, oraz latyńczyków ks. Noenius'a, zwalczają tę wszechniemieckość.

Poza granicami Rzeszy uczyniono największe wysiłki dla odbudowania propagandy niemieckiej. Tworzy się grupy, których członkowie nazywają się heimattreue, tj. wierni ojczyźnie, a grupy te stanowią związek, nad którym nadzór jest urzedowy. Grupy te i stowarzyszenia są szczególnie czynne w obszarach, które oddzielono od Niemiec po wojnie światowej, a które mają być odzyskane.

Że Niemcy nie uważają tej roboty za nic innego jak przygotowanie ponownego władania w tych ziemiach, świadczy choćby to, co mówi umiarkowany, republikański, autor książki „Deutschlands gerechte Grenzen" wydanej, zdaje się z poparciem urzędowem.

„— Nie będzie pokoju w Europie, póki 20 miljonów Niemców, znajdujących się jeszcze poza ojczyzną, nie znajdzie się w obrębie Rzeszy".

W tej liczbie znajduje się 6.500.000 Austrjaków, 3.800.000 Niemców należących do Czechosłowacji, z której t. zw. Deutschboehmen i Sudetenland mają być przyłączone do Rzeszy, podobnie jak Gdańsk, Pomorze, Poznańskie, Śląsk, Kłajpeda, dalej Tyrol Południowy, Szlezwig, oraz Alzacja, w której liczą 1.800.000 Niemców.

Program takiego powiększenia Niemiec musi oczywiście trafić do przekonania szerokim warstwom, bo oznacza on stworzenie Państwa już w dzisiejszych liczbach 80-miljonowego, czyli po przegranej wojnie, wygranie jej innych sposobem.

A jest to program uważany za umiarkowany i dlatego wszakże Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht w znanych oświadczeniach wobec współpracownika Journal de Geneve, mówił to samo:

— Niema pokoju możliwego w Europie przy utrzymaniu obecnych traktatów, bo Niemcy nigdy nie wyrzekną się Górnego Śląska, Korytarza, Szlezwigu...

O Alzacji nie wspomniał, ale subwencje z Rzeszy, udzielane tam, świadczą o właściwych zamiarach.

Jeśli się mówi, że to tylko wszechniemcy pod wodzą Hugenberg'a zajmują się tą propagandą. trzeba dodać, że działają oni w tym zakresie jako agenci Rządu Rzeszy, który sam nie może się tem bezpośrednio zajmować, bo musi unikać zatargów międzynarod. W szczególn. cała agitacja wśród mniejszości niemieckiej w Polsce utrzymywana jest ze strony Rzeszy. Ale Rząd działa tu przez podstawione czynniki, a ligi wszechniemieckie są dlań w tej dziedzinie temsamem czem stowarzyszenia wojackie dla Reichswehry.

Wskazówek, jak się to robi i jak idą utajone fundusze, dostarczył w r. ub. słynny skandal Phoebus'a. Dziennik berliński „Montag - Morgen" zarzucił ministerstwu marynarki, że straciło ono wielkie sumy w bankructwie przedsiębiorstwa kinematograficznego Phoebus, któremu tajnie udzielało subwencji. Minister zaprzeczył, ale jednak Reichstag zarządzić musiał śledztwo. Minister Groener zdusił to śledztwo, ale zdołano się dowiedzieć, że z budżetu marynarki udzielano subwencji nietylko Phoebus'owi, ale także bankowi Berliner - Bank - Verein, podtrzymującemu propagandę, warsztatom lotniczym Caspar-Flugzeugwerke, różnym t. zw. sportowym stowarzyszeniom jak Hochsee - Sport - Verband, Severa, Tebeg, wybitnie wszechniemieckim. Załatwiono się z sprawą tak, że dla pozorów uczyniono formalnie odpowiedzialnym kapitana Lohmann'a i sprawa poszła ad acta. W samym Phoebusie utonęło około 25 miljonów marek. Daje to miarę akcji subwencyjnej Rzeszy dla propagandy.

Wszystkie zabiegi poszczególne są doskonale związane. Niemcy, całe Niemcy, chcą odwetu. A pangermanizm z przed r. 1914 znowu je prowadzi".

Oczywiście i te wiadomości, choć tak pełne treści, odsłaniają tylko rąbek tajemnicy, która kryje się w Niemczech dzisiejszych, pod pozorami poprawnej i pokojowej polityki. Taksamo przed r. 1914 uważano oskarżenia o wszechniemieckie dążenia za przesadne. Okazało się, że były one za słabe wobec rzeczywistości.

Łotewska ekskadra lotnicza przybyła do Polski

Wylądowała na lotnisku pod Wilnem

Wczoraj wieczorem nadleciała do Warszawy

Wilno, (AW).

W czwartek około godz. 9-tej zrana wylądowała n alotnisku w Porubanku eskadra napowietrznej floty łotewskiej, składająca się z 5 aeroplanów pod dowództwem szefa lotnictwa łotewskiego pułk. N. Baszko. Goście zabawią w Wilnie do dnia 13 bm. Celem przybycia jest m. in. zwiedzenia miasta i najbliższych okolic. W piątek dnia 13 bm. nastąpi w towarzystwie oficerów 5 pułku lotniczego odjazd samol. do Lidy, gdzie goście będą podejmowani, jako goście pułku.

Warszawa, (AW.).

Wczoraj w piątek przybyli do Warszawy w godzinach wieczornych lotnicy łotewscy: szef lotnictwa łotewskiego płk. Basco, kpt. Kandiw, kpt. Rittenberg, por. Englicis. Lotnicy przybyli z Lidy. Przedstawiciele lotnictwa łotewskiego zwiedzą w Polsce PWK., ośrodek centralnego wyszkolenia lotniczego w Dęblinie poczem powrócą na Łotwę.

Anglja nawiązuje stosunki z Rosją

Za pośrednictwem Norwegji proponuje Sowietom

rozpoczęcie nowych rokowań dyplomatycznych

Londyn, (AW.).

„Daily Telegraph" donosi, iż rząd angielski zwrócił się za pośrednictwem Norwegji do rządu sowieckiego z propozycją ponownego rozpoczęcia rozmów na temat wznowienia angielsko - sowieckich stosunków dyplomatycznych. Celem noty jest umożliwienie przyjazdu przedstawicielom sowieckim do Londynu w ciągu najbliższych dwuch tygodni, celem odbycia rokowań przedwstępnych z Hendersonem po jego powrocie z Genewy. Nie jest również wykluczone, iż Sowiety wyślą swego przedstawiciela do Genewy, celem przeprowadzenia jeszcze na gruncie genewskim rozmów przedwstępnych z Hendersonem.

Polak chce organizować obronę żydów

Sensacyjna pogłoska żydowskiego dziennika

Warszawa, 12. 9.

„Hajnt" z dnia 10 września donosi w korespondencji z Krakowa, że w tych dniach zgłosił się do jednego z tamtejszych wybitniejszych działaczów sjonistycznych emerytowany pułkownik artylerji, polak, który oświadczył, że postanowił oddać się do dyspozycji służby żydowskiej dla obrony zagrożonego życia żydów w Palestynie. Pułkownik oświadczył, że chce udać się do Palestyny, aby na miejscu, jako oficer, zorganizować małą armję. Wojnę przebył on na wszystkich frontach i jest przekonany, że młodzież żydowska w Palestynie wyrosła w atmosferze ludzi wolnych i na własnej ziemi zdoła się obronić. Chce się udać d oPalestyny, aby zorganizować samoobronę i jego rzeczą będzie przewiezienie niezbędnych środków technicznych, a zwłaszcza kilka haubic górskich.

Ukraińscy teroryści przed sądem

Chcieli księdza zabić i zniszczyć jego dobytek. Spotkała ich względnie łagodna kara

Lwów, (AW).

Ze Stryja donoszą, iż w miejscowości Rabczyce aresztowano w maju br. kilku delegatów Selrobu, pod zarzutem działań antypaństwowych. Na tajnem zebraniu „Selrobu" postanowiono wywrzeć zemstę na ks. grecko - katolickim Małeckim, którego uważają za zbyt lojalnego wobec Państwa Polskiego. Postanowiono wyrżnąć jego bydło, wysadzić w powietrze zabudowania, a jego samego zastrzelić. W związku z tem policja oskarżyła niejakiego Iwana Maruszczaka i Michała Stacułę, iż w maju i czerwcu r. b. nakłaniali niejakiego Kobielnika z Rabczyc by dokonał zamachu na ks. Małeckiego i jego rodzinę. Trybunał po rozprawie uznał jedynie winę w kierunku gwałtu publicznego przez zagrożenie śmiercią Kobielnikowi za niewykonanie ich poleceń i skazał obu oskarżonych na 3 miesiące więzienia.

Wykrycie wielkiej bandy przemytniczej

Znaleziono w tajnych składnicach towaru za 100 tys. zł.

Na czele szajki stał żyd Herszel

Wilno, (AW.)

Władze państwowe na pograniczu polsko - litewskiem wykryły wielką bandę przemytniczą, która od dłuższego czasu operowała w rejonie Suwałk. Aresztowano kilka osób na czele z niejakim Joachimem Herszlem.

Podczas rewizji znaleziono większą ilość kokainy, morfiny, medykamentów lekarskich, pochodzących z przemytu z Prus.

Również aresztowano kilka osób w rejonie Wiżajn, przyczem ujawniono większą ilość jedwabiu i skórek karakułowych. Skonfiskowany towar, pochodzący z przemytu posiada wartość z górą 100 tysięcy złotych.

Ogromny pożar doków okrętowych w Kilonji

Przyczyną ognia krótkie spięcie

Wynikłe straty są bardzo poważne

Hamburg, (AW.)

W porcie Kilonji wybuchł ogromny pożar doków okrętowych. Płomienie ukazały się już po ukończeniu pracy, wobec czego na terenie doków nie było już robotnków. Pożar objął przedewszystkiem halę maszyn na skutek krótkiego spięcia.

Ogień rozszerzał się z zastraczającą szybkością i przerzucił się na pobliski dźwigar wysokości 20 m. na którym zapłonęły drewniane części konstrukcji. W gaszeniu pożaru brały udział wszystkie straże ogniowe Kilonji i okolicy. Ogień przeniósł się następnie na dalsze budynki doków, przyczem wielki gmach naprzeciwko dworca runął objęty płomieniami. Na szczęście w dokach nie znajdował się żaden okręt w naprawie. Słup ognia był widoczny w promieniu dziesiątków kilometrów.

Niepokojące wystąpienia Chin w Lidze Narodów

Dr. Wu domaga się zmiany art. 19 statutu L. N.

Paryż, (AW)

Prasa paryska wyraża niepokój z powodu niespodziewanego wystąpienia delegata chińskiego dr Wu, który na posiedzeniu Ligi Narodów domagał się zmiany art. 19 statutu Ligi Narodów. Delegat chiński zdecydował się na krok, na który nie odważyli się Niemcy, obawiając się iż wystąpiene take odbije się na ewakuacji Nadrenji. „Echo de Paris" twierdzi, że komisja, ustalając porządek dzienny, na interwencję generalnego sekretarza sir Erika Drummonda, zmuszona była ten wniosek umieścić ponieważ Chiny groziły wystąpieniem z Ligi Narodów.

Prezydent Mościcki na Pomorzu

Zwiedzi Starogard i Gdynię.

Warszawa, (AW).

W dniu 14 bm. p. Prezydent R. P. wraz ze świtą udaje się przez Modlin do Starogardu, gdzie weźmie udział w uroczystości 10-lecia i poświęcenia sztandaru 2 p. Szwoleżerów. W dniu 15 bm. p. Prezydent odjedzie do Gdyni, odwiedzając po drodze osiedla nadgraniczne osadników wojskowych. Dzień 16 bm. spędzi p. Prezydent w Gdyni a w dniu 17 bm. powraca do Warszawy. Dnia 19 bm. p. Prezydent uda się do Nowogródka, gdzie zwiedzi miejscowe ośrodki rolnicze.

Ujęcie kobiety — szpiega

Przychwycono ją w Warszawie.

Warszawa, 13. 9.

Wczoraj przed poselstwem sowieckiem na ul. Poznańskiej aresztowano młodą elegancko ubraną kobietę. Aresztowana legitymowała się polskim paszportem zagranicznym, wystawionym na nazwisko Anny Józefy Bruks, urodzonej w Bernie Morawskim.

Watykan zakupił pożyczkę polską

Pakiet akcyj za fundusze tzw. laterańskie.

Warszawa, (AW.)

Ajencja Wschodnia dowiaduje się, iż Watykan z funduszów, płaconych przez rząd włoski z tytułu układu laterańskiego, przekazanych do Banca Commerciale Italiana, polecił zakupić za całą sumę różnego rodzaju papiery wartościowe i w głównej mierze walory przemysłowe. Między zakupionemi papierami wartościowemi znalazł się również pokaźny pakiet obligacyj Polskiej Pożyczki Państwowej emitowanej we Włoszech a zabezpieczonej na dochodach Polskiego Monopolu Tytoniowego. Jak z tego wynika Watykan stał się wierzycielem Państwa Polskiego.

Egiptowi grozi powódź

Nil występuje z brzegów.

Wiedeń, 13. 9.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Kairu, że stan wód Nilu wywołuje poważne obawy. Woda wzbiera ciągle. Jeżeli stan wody podniesie się jeszcze wejdzie w życie tzw. ustawa nilowa, według której wszyscy mieszkańcy Egiptu muszą stawić się do służby publicznej, aby nie dopuścić do wylewu. W kilku miejscowościach Nil wystąpił z brzegów i zniszczył znaczną część pól bawełnianych i kukurydzowych. Wiele osób z powodu wylewu pozostało bez dachu nad głową. Strat w ludziach dotychczas nie było.

Epidemja szkarlatyny w Moskwie

zatacza coraz szersze kręgi.

Moskwa, 13. 9.

„Krasnaja Gazeta" podaje, iż epidemja szkarlatyny w Moskwie zatacza szerokie kręgi. Liczba nowych wypadków choroby sięga 300 tygodniowo W celu zwalczania epidemji władze utworzyły 100 specjalnych punktów lekarskich.

Choroba wicemarszałka Sejmu.

Wicemarszałek Sejmu poseł Woźnicki opuszcza w dniach najbliższych Warszawę celem odbycia dłuższej kuracji.

Bardzo rozsądny zakaz prezesa rejencji.

Prezes rejencji Cassel w Niemczech doktór Friedensburg wprowadził w swoich powiatach zakaz wyszynku i sprzedaży alkoholu. Zakaz ten obejmować będzie powiaty Cassel, Fulda, i Marburg. Zakaz umotywowany jest tem, że skutkiem nadużycia alkoholu, zdarzało się coraz więcej wypadków samochodowych.

Tragiczny wypadek podczas ćwiczeń artyleryjskich.

Jak podaje „Dziennik Lwowski" wczoraj obok Kozowej powiatu brzeżańskiego zaszedł tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń artyleryjskich. Wskutek przedwczesnej eksplozji pocisku armatniego, został rozszarpany kanonier Józef Drążek, zaś kanonier Piotr Flaszowski ciężko ranny. W stanie groźnym odwieziono ich do szpitala w Brzeżanach.

Budowa sanatorjum dla gruźlicznej młodzieży.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpoczął w Izdebnej budowę sanatorjum dla młodzieży chorej na płuca. Koszt budowy wyniesie 4 miij. złotych.

Agitator strajkowy podpalaczem.

Pożar zniszczył w Łuce Wielkiej wojew. tarnopolskiego ogromną stertę zboża, należącą do dzierżawcy majątku Skowrońskiego. W czasie pożaru bezprzykładne było zachowanie się straży pożarnej, „Łuh" złożonej z rusinów. Członkowie straży pożarnej siedzieli w chatach i wcale do pożaru nie wyruszyli. Jako podejrzanego o podpalenie aresztowano Wasyla Mudrego, który wzywał do strajku rolnego. Straż pożarną „Łuh" władze rozwiązały.

Bójki komunistów z nacjonalistami w Kolonji.

Z Kolonji donoszą, iż doszło tam onegdaj do ostrych starć między komunistami a powracającymi z wiecu członkami organizacji „Luetzow-Jugend". Komuniści zaatakowali uczestników wiecu, przyczem bójka przeobraziła się w krwawą walkę na noże. Jednego z rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala z ranami ciętemi brzucha. Pozostali ranni w liczbie 3-ch odnieśli rany cięte w piersi i głowę. Dwóch z pośród komunistów aresztowano.

Wielkie burze na Bałtyku.

Wskutek szalejącej w ostatnich dniach burzy rybacy łotewscy ponieśli wielkie straty, sięgające przeszło 3 miljonów łatów. Wartość samych tylko zniszczonych podczas burzy wielkich sieci do łowienia łososi, określa się na przeszło 2 i pół miljonów łatów. Zniszczonych jest ogółem około 100 łodzi rybackich w tej liczbie dwa większe statki.

Rozruchy strajkowe w Ameryce.

W Nowym Orleanie w Ameryce wybuchł strajk pracowników tramwajowych. Doszło do licznych starć między strajkującymi, a robotnikami, którzy podjęli pracę. Pod jeden z kursujących wagonów rzucono bombę, przyczem wiele osób odniosło rany, w tem liczne kobiety i dzieci. Liczni świadkowie zamachu zaatakowali sprawców chcąc ich zlynczować. Wobec groźnej postawy tłumu policja zmuszona była do użycia gazów łzawiących.

Kronika radjowa

Pożar od pioruna.

Podczas ostatnio szalejącej burzy na terenie powiatu brasławskiego od uderzenia pioruna spłonęło 9 zabudowań gospodarskich. Ludność poniosła znaczne straty, gdyż ogień pochłonął tegoroczne zbiory.

Złodziej na lotnisku wojskowem.

Przedwczoraj wieczorem ujęto na lotnisku wojskowem w Bydgoszczy znanego bandytę Mieczysława Owczarka, przekradającego się do warsztatów mechanicznych. Odprowadzony na warto wnię Owczarek rzucił się ze sztyletem na sierż. Patelskiego, został jednak rozbrojony. Przy Owczarku podczas rewizji znaleziono narzędzia do włamania.

Odpowiedź amerykańska w sprawie rozbrojenia.

Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd Stanów Zjednoczonych przesłał do Londynu notę, z kontrpropozycjami na projekt angielski w sprawie rozbrojenia na morzu.

Groźny pożar fabryki.

Z Lueneburga donoszą, iż wybuchł tam groźny pożar który objął trzy budynki, w których znajdowały się na składzie wielkie ilości skrzyń. Pożar rozszerzał się z ogromną szybkością i pochłonął wielk. zapasy drzewa,oraz farb które znajdowały się w fabryce skrzyń.

Ostatnie dni P. W. K.

W związku ze zbliżającym się terminem zamknięcia P. W. K. w najbliższych dniach przybywa do Poznania cały szereg wycieczek zagranicznych. M. in. przybędzie pod koniec bież. tygodnia węgierska wycieczka w liczbie około 60 osób. Dnia 20 zwiedzą P. W. K. konsulowie wszystkich państw w Warszawie oraz cały szereg innych wycieczek.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 14. września 1929 r.

Od wyborów do Rady Miejskiej dzielą nas jeszcze tylko 3 tygodnie. Obecne wybory odbywają się pod znakiem jedności narodowej. Chojnice, przestrzeżone wynikiem wyborów w Gdyni i w Wejherowie, stworzyły jeden wspólny front polski i społeczeństwo chojnickie zdało świetnie egzamin z poczucia narodowego, zarzucając waśnie i spory partyjne. Czeka je jeszcze drugi egzamin i to o wiele ważniejszy, egzamin z poczucia obowiązku!

Na nic się zda utworzenie jednej listy polskiej jeżeli w dniu wyborów Polak w Polaka nie będzie głosował. Powinniśmy już dziś sobie uświadomić, że 6 października nastąpi u nas walna rozprawa polskości z niemczyzną. Kartka wyborcza będzie jedyną rozstrzygającą bronią, a zwycięstwo odniesie — poczucie obowiązku!

Bez wątpienia, że Niemiec każdy będzie głosował. Czy my Polacy mamy okazać się gorszymi od nich, poprostu niedbalcami? Od tej chwili począwszy powinno od domu do domu polskiego krążyć hasło: Polacy 6 października głosują jak jeden mąż!!!

Osobiste.

Pan Józef Dięcielski został dekretem Sądu Apelacyjnego w Toruniu mianowany starszym sekretarzem Sądu Grodzkiego w Chojnicach

Kronika policyjna.

Policja prztrzymała 2 osoby za opilstwo oraz 8 osób za zakłócenie spokoju publicznego

Omyłka, którą chętnie prostujemy

Nie p. Stoltmann, lecz p. Schlonski.

Otrzymujemy następujące pismo:

Przy omawianiu list wyborczych do Rady Miejskiej w Dzienniku Pomorskim nr. 212 z dnia 14 września 1929 r. umieszczono oprócz innych złośliwych uwag, także nazwisko p Stoltmanna jako kandydata na liście nr. 2. Ponieważ nazwisko p Stoltmanna nie figuruje na liście nr 2. prosimy na podstawie obowiązujących przepisów prasowych o sprostowanie.

Z poważaniem

Paul Schlonski, mąż zaufania listy nr. 2

Rzecz zrozumiała, że nazwisko p. Stoltmanna zamiast p Schlonskiego tylko omyłkowo zostało wymienione i niniejszem błąd ten prostujemy.

Nikogo tam brakować nie powinno!

Występ Kazimiery Rychterówny.

W niedzielę o godzinie 8 wieczorem oddbędzie się w auli gimnazjalnej zapowiedziany wieczór niezrównanej mistrzyni żywego słowa Kazimiery Rychterówny, deklamacja której oparta na walorach muzyczno-plastycznych jest nawskroś oryginalna i twórcza i pozostawia niezatarte wspomnienia jedynych w swoim rodzaju wrażeń estetycznych.

Recytacja stanowi naogół zaniedbaną dziedzinę, jest więc mało popularna, gdyż reprezentowana przeważnie przez amatorów, zajmuje szary kąt okncertów okolicznościowych. Nic więc dziwnego, że ogół odnosi się do wszelkiej deklamacji niechętnie, nieufnie.

Jedyną reprezentantką sztuki recytatorskiej jest u nas Kazimiera Rychterówna, która jak prawdziwa kapłanka żywego słowa, kultywuje wielką poezję, a zwiedzając cały kraj i odwiedzając nasze zagraniczne Polonje, oddbyła zgórą 700 koncertów Występy jej wszędzie są sensacją artystyczną. Nietylko entuzjaści poezji, ale nawet mało wrażliwi na sztukę słowa, ulegają wpływowi tego głosu, który wyczarowuje światy najwznioślejszych wzruszeń, a ci którzy ominęli sposobność tych wrażeń już nazajutrz żałują tego po relacjach ze strony uczestników wieczoru.

Słowa te kreślimy w oczekiwaniu jutrzejszej biesiady artystycznej i zachęcamy do wzięcia w niej udziału. Dochód przeznaczony na Obronę Kresów Zachodnich.

Moralność dzieci bolszewickich

Przerażające doniesienia pism zagranicznych

Jeden z korespondentów pism zagranicznych w Bolszewiji opisuje strasz. zdarzenie, którego widownią była kolonja szkolna pod Moskwą, mieszczącą około 800 dzieci bolszewickich.

Otóż dyrektora tego zakładu i pewnego profesora, którzy przybyli tam niedawno, „dzieci" zaatakowały z tyłu w chwili, kiedy obaj przechodzili przez pole i poraniły nożem ciężko w głowę.

Potem „dzieci" zawlokły swoje ofiary na linję kolejową, ażeby pociąg zmiażdżył ich ciała i zatarł ślad zbrodni.

Co do nauczyciela, to zamiar ten powiódł się, natomiast dyrektor kolonji, który na chwilę odzyskał przytomność, miał jeszcze tyle czasu i siły że się stoczył na bok toru kolejowego. Kiedy go później znaleźli chłopi i podnieśli, zdołał tylko powiedzieć: „Zemścili się nademną!..." i umarł.

Nazajutrz wybuchły trzy wielkie pożary, wzniecone przez te same „dzieciaki", które wyrządziły olbrzymie szkody w sąsiedniej miejscowości, złożonej z prywatnych wili.

Te same „dzieci" na wiosnę powiesiły już jednego z nauczycieli, przybijając go gwoździami do belki w stodole. Obecnie ludność teroryzowana przez tę szatańską kolonję zażądała od rządu sowieckiego wojsk do ochrony, ale władze rządowe miały tylko tyle do powiedzenia, że to jest kolonja dzieci zwyrodniałych....

A w takim razie, któreż dzieci w Sowietach nie a zwyrodniałe?

Na szerokim świecie

Podwyższenie pensji kardynalskich.

Jednym ze skutków układu laterańskiego jest także podwyższenie pensji kardynałów kurjalnych.

Według wiadomości, otrzymanych z Rzymu przez „Neues Wiener Journal", Ojciec św. postanowił, aby pensję wszystkich mieszkających w Rzymie kardynałów kurjalnych podwyższone były od 1 lipca r. b. z 22.000 na 100.000 lirów rocznie. Rozporządzenie to ma obejmować 25 książąt Kościoła.

Jednocześnie dodatek roczny, wypłacany tym kardynałom, którzy są prefektami lub sekretarzami kongregracji, ma być podwyższony z 6.000 na 25.000 lirów.

Cygańskie skrzypce.

Paweł Wamplin — jak opowiadą dzienniki zagrzebskie — był starszym kelnerem w pewnej gospodzie Czakowacu, miasteczka serbskiego nad granicą węgierską.

Do gospody tej przychodził codziennie pewien grajek cygański, stołował się i pił, ale wciąż zalegał z zapłatą. W końcu dług jego doszedł do sumy 6,000 dynarów (około 780 złotych), Wamplin tedy zażądał energicznie uiszczenia należności. Grajek jednak oświadczył, że nie posiada gotówki i pozostawił Wamplinowi, zamiast pieniędzy, swe skrzypce.

Starszy kelner uważał swą należność za straconą, a gdy po pewnym czasie otrzymał stanowisko starszego kelnera w dużej kawiarni w Essegu, postanowił pozbyć się niepotrzebnych skrzypiec, udał się więc z niemi do składu instrumentów muzycznych. Kupiec, obejrzawszy skrzypce, uderzony wspaniałym ich tanem, spytał klienta zkąd ma ten instrument. Wamplin opowiedział mu ową historję.

— No, to zrobił pan dobry interes — odparł uczciwy kupiec. — Skrzypce te posiadają, zdaje się, wartość niezwykłą. Radzę dać je do obejrzenia rzeczoznawcom.

Wamplin poszedł za tą radą i okazało się, że skrzypce są istotnie bardzo cenne, a rzeczoznawcy, tak w Białogrodzie, jak i Zagrzebiu, orzekli jednomyślnie, iż jest to instrument wyrobu słynnego włoskiego fabrykanta skrzypiec, Amatiego. Wnet też zjawił się u Wamplina przedstawiciel pewnej firmy berlińskiej i obejrzawszy skrzypce, ofiarował ma za nie 12,000 marek, t. j. około 160 tys. dynarów.

Ale Wamplin nie przyjął tej sumy, uważa bowiem, że skrzypce Amatiego są nieco więcej warte.

Nowa pogłoska o sztucznem złocie.

Ajencji Reutera donoszą z Wellingtonu w Nowej Zelandji, że dwaj badacze: Aston i Atack, mieszkający w mieście Cliff Church, twierdzą, jakoby powiodło się im, po piętnastoletniej uciążliwej i niebezpiecznej pracy laboratoryjnej, odkryć sposób elektromagnetyczny przemiany pewnych pierwiastków chemicznych na złoto.

O wynikach prac swoich Aston i Atack mieli zawiadomić rząd nowozelandzki, jak również rząd Wielkiej Brytanji. Zaznaczają przytem, że owocem prac ich jest wynalezienie nowej siły, którą nazwali „Chromadyle", a która ma być dziesięć razy potężniejsza od elektryczności.

Arabowie domagają się praw własności do morza Martwego.

Londyńskie pisma donoszą, że z pośród domagań arabskich w zatargu z żydami w Palestynie, główne żądanie stanowi przyznanie im praw własności do morza Martwego, a to z tego powodu, że bogactwa mineralne, zawarte w tem morzu ocenia się na 7 miljonów funtów sterlingów.

Arabowie skarżą się, że morze oddano do dyspozycji sjonistów. Ludność arabska z Palestyny uważa, że ustalenie kontroli nad morzem Martwem ze strony sjonizmu i międzynarodowej finansjery żydowskiej pozbawi naród arabski jednego z głównych źródeł dochodu. Arabowie życzą sobie, aby eksploatacja bogactw morza Martwego odbywała się pod kontrolą angielską i aby pewną część korzyści z tej eksploatacji przekazywało się prawdziwym gospodarzom kraju, to znaczy arabom.

Tajemnicze sygnały.

Według wiadomości otrzymanych z Ottawy, Kanada, lotnik, J. Damoy, patrolujący lasy w okręgu Quebeck, dojrzał o zmierzchu tajemnicze sygnały świetlne. Zbliżająca się noc zmusiła go do powrotu na lotnisko.

Ponieważ wśród ludności miejscowej żywe są jeszcze tradycje poszukiwań tragicznie zaginionych lotników francuskich Nungessera i Colliego raport więc lotnika zrodził przypuszczenie, że sygnały te pochodzą od zaginionych przed kilkunastu dniami lotników szwajcarskich Kaesera i Luschera, którzy na aparacie „Młoda Szwajcarja" usiłowali dokonać przelotu nad Atlantykiem.

Na miejsce wyruszyć ma specjalna ekspedycja. Prawdziwość przypuszczenia wydaje się b. wątpliwa, gdyż, jak twierdzą sfery lotnicze, jednopłatowiec „Młoda Szwajcarja" nie był technicznie przystosowany do przelotu nad oceanem i prawdopodobnie bohaterscy lotnicy znaleźli tragiczną śmierć w nurtach Atlantyku.

Kłopoty władz angielskich z duchoborcami.

Pod koniec ubiegłego wieku wywędrowali z Rosji do Kanady członkowie fanatycznej sekty rosyjskiej duchoborców. Część ich zawędrowała aż do Kolumbji Brytyjskiej i tam osiadła w okręgu Kootenay, gdzie zorganizowała własną kolonję.

Władze kolumbijskie pozostawiły duchoborcom zupełną wolność wyznania, na mocy jednak panującego w Kanadzie i Kolumbji prawa o przymusowem uczęszczaniu dzieci do szkół publicznych, pobudowały w kolonji duchoborców budynki szkolne i zażądały, aby sekciarze przysyłali do nich na naukę swe dzieci.

Duchoborcy wszakże oparli się temu żądaniu, a gdy władze chciały ich zmusić, przez nakładanie grzywien, do posłuszeństwa prawu, wśród duchoborców wybuchło wrzenie i w końcu fanatyczni członkowie sekty podpalili i puścili z dymem sześć budynków szkolnych.

Wobec tego władze zastosowały represje i aresztowały członka nowej sekty, która powstała wśród duchoborców, p. n. „Synów wolności", Pawła Własowa, jako głównego podżegacza do oporu władzom.

Dla zaprotestowania przeciwko aresztowaniu Własowa, 128 „Synów wolności" urządziło pochód demonstracyjny, udając się zupełnie nago do miasteczka Nelson, nagim jednak manifestantom zagrodził drogę oddział policji uzbrojonej i aresztowawszy wszystkich, odwiózł ich autami do Nelson, gdzie odpowiadać będą sądownie za nieprzyzwoite zachowanie się w miejscu publicznem.

Starosta kolonji Kootenay, Piotr Werigin, zapewnia, że to tylko członkowie odłamu „Synów wolności", hołdujący zasadom krańcowym, przeciwni są posyłaniu dzieci do szkół publicznych, ogół zaś duchoborców nie sprzeciwia się temu i posłuszny jest prawu. To też Werigin, w charakterze naczelnika gminy, kazał wydalić 250 „Synów wolności" z kolonji.

Według ostatnich wiadomości z Vancouveru, minister sprawiedliwości Kolumbji brytyjskiej, p. Pooley, oświadczył, że rząd kolumbijski postanowił postępować z opornymi duchoborcami bezwzględnie, aby ich zmusić do poszanowania prawa.

Znajdujące się w wieku szkolnym dzieci rodziców opornych, będą odebrane im siłą, wysłane do miast portowych i tam kształcone w szkołach publicznych, jak tego wymaga prawo.

Szczyt obelgi.

W tych dniach na jednym z bulwarów paryskich starły się dwa auta. Dzięki jednak zręczności obu szoferów, obeszło się bez poważniejszych uszkodzeń.

W jednym z aut uległa tylko zgięciu błotnica na drugiem zaś powstało kilka rys, wskutek starcia emalji.

Obaj szoferzy wyskoczyli ze swych aut, aby sprawdzić uszkodzenia, wywołane przez starcie i — oczywiście — zaczęli nawzajem sobie wymyślać.

Gradem sypały się najwyszukańsze słówka ze słownika ulicznego, coraz to soczystsze i dosadniejsze, wreszcie jednak obaj rycerze kierownicy ochrypli i wyczerpawszy już cały słownik przezwisk, wrócili do aut swoich. Ale jeden z nich jeszcze się namyślał, coby tu powiedzieć najdosadniejszego znienawidzonemu, a właśnie odjeżdżającemu, przeciwnikowi.

Wkońcu, po upływie już kilku sekund, ryknął za odjeżdżającym.

— A nie pokazuj mi się na oczy, ty — Snowdenie!

I zajaśniała twarz jego tryumfem.

Paryż nie chce czerstwego chleba.

Gosposie paryskie, ale nie tylko one, zawrzały oburzeniem i serca ich biją niespokojnie, bo oto piekarze paryscy postanowili mieć dzień swobodny w tygodniu!

Jak wiadomo, francuzi spożywają przy każdym posiłku bardzo dużo chleba, a chleb ten francuski, sporządzony z mąki pszennej, lekki, dobrze wypieczony, chrupiący, musi być świeży, aby smakował a przytem nie ciąży w żołądku, choćby nawet był spożywany jeszcze ciepły. Natomiast, przeleżawszy godzin kilkanaście, kurczy się, jest twardy i traci smak właściwy.

Nie mogą więc paryżanie pogodzić się z myślą, że będą musieli raz na tydzień, albo odmawiać sobie chleba — co byłoby dla nich niemożliwe — albo też gryźć ze wstrętem chleb stwardniały.

Powstała wobec tego nawet myśl urządzenia plebiscytu, aby się dowiedzieć, czy piekarze mają prawo pozbawiać ich smacznego chleba, restauratorzy zaś i hotelarze zamierzają, w razie dojścia do skutku projektu zamykania raz na tydzień piekarń, pozakładać własne piekarnie.

Jak się urządza państwo Watykańskie

Roboty budowlane prowadzone są w pewnym tempie

Prace dyplomatyczne i kościelno - polityczne w mieście Watykańskiem zawieszono na okres wakacyjny, natomiast roboty budowlane prowadzone są w pełnym tempie. Opracowany przez inżyniera de Rossi plan regulacji miasta jest już zatwierdzony przez Ojca św. i ma być obecnie wprowadzony w życie. Wytknięto już trasę kolejową i położono fundamenty pod budynki stacyjne. Około 200 robotników pracuje przy potężnych maszynach ziemnych nad budową 90-metrowej galerji, którą będzie przebiegał pociąg papieski z wysokiego wzgórza watykańskiego.

W pobliżu dworca kolejowego stanie radjostacja, w której pracować będą maszyny, sprowadzone z Anglji. We Włoszech budowane są dla niej dwie 68-m. anteny. Nowa stacja watykańska będzie silniejsza od stacji rządowej, znajdującej się obok św. Pawła przed murami Rzymu.

W pałacu belwederskim, t. zw. „Pallazaccio" urządzonych będzie 28 nowych pokojów, oraz schody reprezentacyjne, wraz z dźwignią i schodami bocznemi. Na pierwszem piętrze umieszczony będzie urząd sanitarny z apteką, pogotowiem lekarskiem, ambulatorjum i małą salę operacyjną, mieszkaniami dla lekarzy i braci szpitalnych.

Dotychczasowy mały pałac kardynała - arcypasterza bazyliki św. Piotra, zamieszkany obecnie przez kardynała Merri del Val, będzie zburzony. Kardynał Merri del Val otrzyma nowy odpowiedni lokal w przebudowanym gmachu kliniki i pensjonatu sióstr od św. Karola. Dziesięć innych budynków oddanych będzie prałatom i wyższym urzędnikom. Siostry od św. Karola otrzymają nowy lokal przy Madonna di Riposo z kliniką, urządzoną według najnowszych wymagań. Również nową siedzibę otrzymają oo. Augustjanie, zarządzający parafją miasta Watykańskiego.

Na ulicach prowadzących do Watykanu, obok dzwonnicy św. Piotra i przy kaplicy św. Anny, w pobliżu Porta Angelica, w najbliższym czasie usunięte będą prowizoryczne przegrody z desek, które zastąpione będą przez artystycznie wykonane sztachety. Posterunek gwardzisty szwajcarskiego umieszczony będzie w nowowykonanej niszy. Pałac gubernatora watykańskiego jest już prawie na ukończeniu, brak mu tylko ozdób wewnętrznych. Całkowite wykończenie prac regulacyjnych w mieście Watykańskiem będzie wymagało jeszcze około 2 lat.

Robotnik, rzemieślnik, urzędnik rolnik, wielki przemysłowiec -

wogóle wszystkie stany jednoczy Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu

Jedź i podziwiaj zbiorowedzieło narodu polskiego!

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru Grupy Związku Inwalidów Wojennych w Cekcynie.

Cekcyn, pow. tucholski. Czwartem stowarzyszeniem w Cekcynie które już zdołało sobie sprawić własny sztandar jest Grupa Związku Inwalidów Wojennych która dzięki niezmordowanej pracy swego zarządu z prezesem p. Zielińskim, zdołało wreszcie swój od dawna powzięty zamiar urzeczywistnić. Poświęcenie sztandaru odbyło się ubiegłej niedzieli nadzwyczaj okazale, na który to dzień wieś przybrała odświętne szaty. Licznie przybywających od wczesnego ranka delegatów i gości witał zarząd Grupy. O godzinie 10 była zbiórka przed szkołą miejscową, do której stanęli delegacji bratnich grup z Grudziądza, Wejherowa, Śliwic, Bysławia, Tucholi i Lniana — jak również delegacja zarządu wojewódzkiego, towarzystwa wojackie z Cekcyna, Klonowa, Iwca, Małych Gacen i Nowych Sumin, a z miejscowych towarzystw: Tow. Ludowe, Stow. Młodzieży Męskiej i Tow. Śpiewu „Dzwon". Przy dźwiękach orkiestry ruszył pochód nad którym powiewało aż 12 sztandarów, do miejscowego kościoła gdzie ks. wikary Radke odprawił nabożeństwo, podczas którego śpiewał chór Tow. Śpiewu „Dzwon", pod batutą swego dyrygenta p. kier. szkoły Nagórskiego. Następnie poświęcił ks. wikary Radke szandar i wygłosił bardzo podniosłe kazanie. Chrzestnymi byli: pp. St. Szurka pow. komendant Policji Państw., kupiec Franciszek Wienckowski, właściciel młyna Teofil Praśniewski, kupiec Talaśka, właściciel drukarni Jan Lewandowski zastąpiony przez p. Tomasika — wszyscy z Tucholi, Kilichowska z Nowych Sumin, Rydzkowska z Iwca, Kotlęgowie z Małych Gacen, Tomaszkiewiczowa ze Skrajnejnadleśniczy Zagórski z Trzebcin, wójt Jaśtak, właściciel młyna Słomiński, przemysłowiec Hoppe, St. Zysnarski dyrektor firmy „La Forestire", Makowscy werkmistrz, kupiec Pieszka, Jeleniewski mistrz kominarski, właściciel fabryki mebli A. Kujawa, kier. szkoły Nagórski, Fr. Wojnarowiczowie, Teofil Ossowski, St. Hoppowie, J. Wojnerowicz, Jan Koreń, nauczycielka Wojnerowiczówna — wszyscy z Cekcyna, Po uroczystości kościelnej zakończonej odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę", odbyło się przed lokalem p. Cybulskiego składanie gwoździ pamiątkowych jak i datków pieniężnych, gwoździ ofiarowano 18 sztuk, a datków pieniężnych około 400 złotych. Wreszcie nastąpiła defilada, a potem wspólny obiad na sali p. Cybulskiego.

Po południu wymaszerowano do lasu na znane miejsce zabawowe obok leśniczówki Wrzosowiska. Tam bawiły się tłumy gości przy dźwiękach doskonałej orkiestry kolejarzy z Chojnic. Wieczorem, po powrocie do wsi rozpoczęły się zabawy na salach p. Cybulskiego i p. Marasza, na których był również niezwykle liczny udział. Cała uroczystość udała się pomyślnie w czem napewno zasłużył się zarząd Grupy składający się: z p. Zielińskiego prezesa, Gwiazdowskiego — sekretarza, Ossowskiego — skarbnika.

Grupie Inwalidów w Cekcynie życzymy przy tej okazji jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Podczas dożynków nieznany zbrodniarz podpala całe gospodarstwo.

Przysiersk, powiat świecki. Ub. niedzieli kółko Rolnicze w Przysiersku pow. świeckiego urządziło swą doroczną zabawę, dożynki, która zgromadziła wieczorem prawie całe miejsc. obywatelstwo na salę zabaw.

Nagle o godzinie 9 wieczorem rozległa się trąbka alarmowa, bowiem paliło się u posiedziciela p. Fr. Kufla. Pożar, który powstał w stodole objął niebawem cały budynek, niszcząc zbiór tegoroczny i inwentarz martwy, no i stodołę ok. 30 m. długą. Płomienie przeniosły się następnie na chlew i wozownią, które również uległy zniszczeniu. Żywy inwentarz dało się wyratować oprócz drobiu i psów będących na uwięzi.

Uratowanie domu mieszkalnego jak i w ogóle zapobieżenie niebezpieczeństwu zagrażającemu całej wsi, zawdzięczać można jedynie energicznej akcji, podjętej przez miejsc. straż pożarną, przy pomocy sikawek przybyłych z okolicy, a mianowicie z Poledna, Gawrońca, Polskiego Konopatu i straży pożarnej z Bukówca. Poszkodowany ponosi wielkie straty, gdyż był tylko nisko zabezpieczony. Istnieje przypuszczenie, że pożar został podłożony przez jakąś nieznaną, zbrodniczą rękę. Władze wdrożyły energiczne śledztwo, które wykaże przyczynę pożaru.

Schwytany na gorącym uczynku.

Wielkie Budziska, pow. tucholski. Pewnego zagrodnika z naszej wsi, który był już poprzednio karany za kradzież leśną, przytrzymała policja na gorącym uczynku ścinania drągów w lesie państwowym leśnictwa Wypalanki. Ścięte drągi oraz narzędzia obłożono aresztem.

Z Bractwa Strzeleckiego.

Świecie nad Wisłą. Przy tegorocznym strzelaniu o godność króla żniwnego, miejscowego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, godność tą uzyskał p. Chmiel z Przechowa; pierwszym rycerzem został p. Alojzy Glaza, drugim p. St. Czarnecki.

Pracownicy elektrowni Gródek zwiedzają PWK. w Poznaniu.

Zwiedzanie wystaw jest praktykowane najpospoliciej w sposób gromadny — w większych partjach, grupujących ludzi wedle zawodów lub ewentualnie towarzystw o charakterze społecznym. Zwiedzania wystaw w ten sposób pozostawia coprawda wśród uczestników trwałą pamięć o danej wystawie, lecz zazwyczaj owa pamięć dotyczy wyłącznie drobiazgów bardziej efektownych i przereklamowanych. Ograniczony czas trwania takich wycieczek powołuje ustawiczny pośpiech i bezprogramowe łapanie przez uczestników wszystkiego, co się znajdzie na drodze. Wycieczki zorganizowane w ten sposób przedstawiają jedynie miły efekt i są połączone raczej z przyjemnościami, aniżeli z istotnym celem zwiedzania wystawy.

Najkorzystniej natomiast jest zwiedzanie wystawy w małych partjach po kilka osób, przyczem pierwszym warunkiem wykorzystania jest przygotowanie dokładnego i dobrze obmyślanego programu. Jako przykład można podać zorganizowanie wycieczek przez Pomorską Elektrownię Krajową Gródek. Zarząd takowej ustalił tą sprawę w ten sposób, że wszyscy pracownicy w liczbie 110-ciu osób zwiedzają Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu na koszt firmy, kolejno po dwóch, w czasie po dwa dni. W celu usprawnienia dobrego funkcjonowania tych wycieczek, wynajęto na cały czas trwania wystawy odpowiednie mieszkanie w Poznaniu, oraz ustalono programm zwiedzania samej wystawy. Aby niejako zmusić pracowników do celowego zwiedzania, wymaga się od każdego po powrocie złożenia dokładnego sprawozdania. Program jest w ten sposób pomyślany, że pracownik firmy zapoznaje się dokładnie z eksponatami firmy swojej oraz całego działu tej samej branży, poczem zwiedza pokrewne działy itd. Przykład „Gródką" jest godny polecenia i powinien być przez inne firmy naśladowany. Znaczne koszta wysłania wszystkich pracowników na P. W. K. wrócą się każdej firmie w postaci lepszego zorjentowania się pracowników w ich branży specjalnej oraz w ogólnem pojęciu o całokształcie naszej gospodarki. Obowiązkiem każdej firmy w jej własnym interesie jest zawodowe i społeczne dokształcanie i uświadomienie pracowników.

Ciekawy zabytek.

Świecie Wieś, powiat grudziądzki. Właściciel ziemski p. Giese posiada kolekcję ciekawych zbiorów i pamiątek z minionych dawno czasów: między eksponatami znajdują się szczęki dzika, wykopane przed kilku laty w torfowisku właściciela w szczękach znajdują się potężne rąbacze długości kilkunastu centymetrów. Obok resztek odnalezionego kośćca ogromnego zwierza (wagi około 5 ctr.) leżało w torfie kilka z rogu sporządzonych strzał; strzały te, długości około 20 ctm., wewnątrz głęboko wydrążone a gładkie, jakby polerowane, mają niezwykle ostre zakończenie; na boku u drugiego końca znajdują się dziurki; wydrążone wystrzałem, prawdopodobnie z łuków, raniony zwierz znik łow. z oczu i skończył w zaroślu bagiennem; szczątki jego wraz z śmiercionośnemi strzałami zostały następnie po kilkuset latach przypadkowo wykopane, któremi właściciel wzbogacił swe zbiory. Odnalezione strzały stanowią ciekawy przyczynek w rozdziale dziejów łowiectwa ludów pierwotnych.

Krwawo zakończony zatarg na tle porachunków osobistych.

Grzybno. Dnia 2 bm. około godzinie 2-giej w nocy podczas odbywającej się zabawy u Dzionka Jana w Grzybnie na szosie około 30 kroków od lokalu zabawy postrzelony został Juński Wiktor z Kartuz lat 21 — przez Klinkosza Alojzego lat 35 z Prokowskich Chrustów, pow. Kartuzy. Klinkosz oddał kilka strzałów z rewolweru do Juńskiego, z których jeden trafił go w klatkę piersiową w okolicę serca a drugi w nogę powyżej kolana. Ciężko rannego umieszczono w szpitalu powiatowym w Kartuzach. Wraz z Klinkoszem aresztowany został Karczykowski Józef lat 35 z Grzybna, pow. Kartuzy, który Klinkosza do użycia broni namawiał. Obydwóch odstawiono do Sądu Grodzkiego w Kartuzach Powód postrzelenia zatarg osobisty.

Z życia wojaków.

Orzełek, powiat sępoleński. Dnia 2-go bm. odbyło się wieczorem nadzwyczajne zebranie placówki wojaków. Po zagajeniu zebrania przyjęto dwóch nowych członków druhów A. Bruchwalskiego i Jana Przybysza, poczem przystąpiono do rozliczenia wyniku kasowego ostatniej zabawy, która przyniosła placówce około 50 zł. zysku. Sprawy zebrania delegatów obwodu Sępólno referował komendant miejscowej placówki. Następnie dokonano wyboru referenta oświatowego i prezesa, który z powodu przeniesienia się do Sępólna, urząd swój złożył. Wybory przeprowadzono jawnie przez aklamację. Na prezesa i referenta oświatowego wybrano nowoprzyjętego członka, kierownika miejscowej szkoły powszechnej, nauczyciela p. A. Bruchwalskiego. Powitany referent oświatowy, który brał udział w zebraniu, wygłosił dobrze opracowany wykład na temat: „Bitwa pod Grunwaldem", kończąc słowami: „Jesteśmy potomkami walecznych rycerzy z pod Grunwaldu niech odżyje dlatego w nas ich waleczność, poświęcenie, ofiarność i miłość ku naszej Ojczyźnie" Referatu wysłuchali obecni z uwagą. Po załatwieniu porządku obrad odśpiewano „Rotę" i zakończono zebranie.

Kradzież całego pociągu tomasówki.

Gdynia. W ubiegłym tygodniu dokonano w Gdyni sensacyjnej kradzieży, którą w tych dn. wykryto. Gdyńskiemu oddziałowi poznańskiego przedsiębiorstwa spedycyjnego C. Hartwig Tow. Akc. skradziono mianowicie cały pociąg, 13 wagonów, nawozów sztucznych. Jako sprawców kradzieży władze śledcze zdemaskowały pracownika firmy C. Hartwig, jakiegoś Br. oraz „właściciela" fikcyjnej firmy transportowej Ch. Złodziei wagonowej przesyłki przychwycono, jednego w Gdyni, drugiego w Toruniu. Wobec oczywistych dowodów złoczyńcy przyznali się do winy.

W sprawie tej sensacyjnej kradzieży w Gdyni dowiadujemy się jeszcze o następujących szczegółach:

Dwaj młodzieniaszkowie postanowili „zarobić" trochę pieniędzy, aby móc poszumić trochę i pobawić się bez troskliwie. Uradzili więc razem, że stojące na stacji 13 wagonów tomasówki możnaby sprzątnąć firmie i sprzedać na własną rękę. Do kradzieży przystąpiono według planu. Gdy już część tomasówki sprzedano, sprawą momentalnie zajęła się policja i w krótkim czasie młodzieniaszków schwytano. Okazało się że złodziejami są dwaj synowie bardzo poważnych rodzin. Jeden z nich ma ojca dyrektorem w Bydgoszczy, drugi jest synem kierownika poważnej instytucji w Radomiu. — Podobno skruszeni młodzieńcy obiecują, że już nigdy w życiu nie zejdą z drogi uczciwej pracy na chleb. Miejmy nadzieję że przykre doświadczenie wystarczy im na to, by dotrzymać obietnicy.

C. Hartwig nie ponosi strat, które rodziny obwinionych młodzieńców pokryły w zupełności.

Przygoda panny prowincjonalnej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. Dnia 8 bm. przybyła z prowincji do Bydgoszczy p. Julja R., aby tu na dancingach użyć trochę wrażeń, zobaczyć nowych ludzi, posłuchać muzyki i potańczyć. Ale jak to bywa na dancingach, ten zaprosi na kieliszek likieru, tam ten koniaku, inny na szklaneczkę wina, a odmówić nie wypada, bo to przecież w towarzystwie; więc też i panna Julcia wdzięcznie przyjmowała zaproszenia, dotrzymując towarzystwa.

Nadeszła wreszcie godzina, w której trzeba było udać się na pociąg aby wracać do domu. Panna Julja szybko, jak umiała, ubrała się i wyszła z lokalu. na ulicy jednak uczuła, że jej głowa zaczyna ciążyć, a nogi odmawiają posłuszeństwa i tak jej się jakoś pomieszała orjentacja, że zamiast na kolej, zaszła na ulicę Gdańską. Zdawało jej się widocznie, że znajduje się u siebie w domu, bo najpierw poczęła sobie śpiewać pełnym głosem swa ulubioną piosenkę a następnie powoli rozbierać się z garderoby.

Na interwencję przechodniów, aby śpiewała więcej pianissimo i nie niszczyła sobie garderoby, z wesołego przeszła w wojownicze usposobienie, usiłując drobnemi rączkami „pobawić" się fryzurą najbliżej stojącego pana, który widocznie nie znał się na tego rodzaju karesach, bo zamiast powiedzieć „ja lubię być bity, przez piękne kobity", w niegrzeczny sposób usunął się na bok, a panna Julja runęła jak długa na bruk.

Powstała głośna awantura, bo panna Julja poczęła w niebogłosy krzyczeć: „Żądam, aby natychmiast mnie odwieziono aeroplanem, bo mam prawo do tego, jako obywatelka i kandydatka na ministra".

Że chciała trochę „przeluftować" po świeżem powietrzu aeroplanem, to było dla obecnych więcej zrozumiałe, ale że była kandydatką na ministra, tego nikt nie mógł zrozumieć. Zrozumiał to może przybyły policjant, który z wszelkiemi honorami i w asyście drugiego policjanta odprowadził pannę Julję do apartamentów policyjnych tak delikatnie, że jej się pewnie zdawało iż leci aeroplanem.

Ku pamięci tragicznie zmarłego lotnika.

M. Cerkwica, powiat sępoleński. W ub. tygod. odbyło się nadzwyczajne zebranie tut. placówki, zwołane z inicjatywy prezesa drh. Młodzianowskiego (miejscowego nauczyciela). Zagaiwszy zebranie odczytuje prezes artykuł pewnego czasopisma o przebiegu sprowadzenia i pogrzebania zwłok tragicznie zmarłego naszego lotnika śp. mjr. Idzikowskiego. — Wszyscy obecni podczas odczytywania artykułu w milczeniu powstali z miejsc, wyrażając tem swój hołd zwłokom tragicznie zmarłego. Następnie stwierdzono obecność członków, odczytano i zatwierdzono protokół z ostatniego zebrania, przyjęto do wiadomości ostatnie rozkazy Okręgu i Obwodu, poczem drh. referent oświatowy wygłosił odczyt na temat: „Polska od czasów Chrobrego do śmierci Bolesława Krzywoustego", którego wysłuchano z natężoną uwagą. Zaznaczyć trzeba, że na zebranie przybyło zaledwie 50 procent członków, co jednak tłumaczy się przemęczeniem, spowodowanem ciężką pracą w czasie żniw.

Komunikat Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

Kupcy, przybywajcie tłumnie na zjazd do Grudziądza!

W związku z zbliżającym się Zjazdem Jubileuszowym bawił w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Prezes p. T. Marchlewski, informując Ministerstwo o pracach przygotowawczych do Zjazdu

W drodze powrotnej złożył wizytę p Wojewodzie Pomorskiemu, informując go o obecnej sytuacji gospodarczej Pomorza i przy tej okazji otrzymał zapewnienie p. Wojewody, że weźmie udział w Zjeździe Jubileuszowym.

W ubiegły piątek p. Prezes Związku złożył wizytę J. E Ks Biskupowi Okoniewskiemu w Pelplinie, który żywo zainteresował się działalnością organizacji, przyrzekając zarazem łaskawie Swój udział w Zjeździe Jubileuszowym

Komunikując powyższe całemu Kupiectwu Pomorskiemu, apeluje Centrala Związku już dziś do wszystkich Kupców, aby na dzień 21 września br. (sobota) i 22 września niedziela stawili się solidarnie jak jeden mąż w Grudządzu

Program Zjazdu jest następujący:

Sobota dnia 21 września 1929 r.

Godz 22 — Raut - Bal w salach „Królewskiego Dworu“. Gospodarzem jest Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu.

Niedziela, dnia 22 września 1929 r.

Godz 12 — Uroczysta msza św. w kościele Farnym. (wejście dla uczestników Zjazdu przez zakrystję za okazaniem zaproszenia zjazdowego)

Godz 14,30 — Wielka Akademja Jubileuszowa w Teatrze Miejskim.

1 Przemówienie Prezesa Związku Towarzystw Kupieckich p. T. Marchlewskiego
2 Składanie życzeń
3 Referaty:
a Dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego p Turski pt. „Polska ekspansja handlowa w rękach polskiego kupca“
b Poseł na Sejm p. Kwiatkowski pt. „Moralne walory kupiectwa polskiego“
4 Przyjęcie rezolucji zjazdowej
5 Zamknięcie Zjazdu

Godz 19 — Spotkanie towarzyskie z udziałem pań, w górnych salach „Wielkopolanki“ (Plac 23 Stycznia).

Uczestnicy Zjazdu korzystają z zniżki kolejowej. Zaświadczenie wydają lokalne Towarzystwa oraz Centrala Związku, Grudziądz ulica Wybickiego 39 2 p telefon 193.

Wspaniały okaz ziemniaka.

Na polu mistrza rzeźnickiego p. Napiątka, zam. przy ulicy Strzeleckiej wyrósł wspaniały okaz ziemniaka Oglądaliśmy go na własne oczy. Kartofel waży przeszło 1 i pół funta.

Wydalony do Polski.

Władze niemieckie wydaliły do Polski Hildebranta W, który swego czasu przekroczył nielegalnie granicę do Niemiec. Pochodzi on z Polskiej Wsi powiatu gnieźnieńskiego.

Niniejszem zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność że, z dniem 15. września 1929 r.
otwieram w Chojnicach przy ul. Gdańskiej Nr. 7.
kawiarnię pod firmą
„Kawiarnia Chojniczanka“
w której będę wydawać śniadania, obiady i kolacje.
Staraniem mojem będzie wydawać dobrą jakość potraw i rzetelną obsługę.
Upraszam Sz. P. T. Publiczność o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.
Zawsze chętna do usług
Helena Majewska.

Opuściła dom rodzicielski

Policja przytrzymała 15 letnią Annę Bigosównę, która się wałęsała po Chojnicach. Jak się okazało opuściła ona dom rodzicielski w Poznaniu zabierając rodzicom większą kwotę pieniędzy, poczem udała się do Pączewa, następnie przybyła do Chojnic. Ojciec Anny za pośrednictwem Wydziału śledczego z abrał córę do domu, gdzie ją nie minie kara ojcowska, na którą słusznie zasłużyła.

Co wyświetla kino Nowości.

W sobotę dnia 14 i w niedzielę dnia 15 bm. wyświetla kino Nowości sztukę pt. „Potęga namiętności“ Wspaniały ten dramat filmowy został osnuty na tle słynnej powieści Karin Michaelis „Wiek niebezpieczny“. Role główne odtwarzają takie gwiazdy ekranu jak: Asta Nielsen, aMrja Paudler i Bernard Goetzke.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Klub Tenisowy w Chojnicach. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w dniu 17 bm o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu Hotelu Dworcowego O punktualne i liczne przybycie ze względu na ważne sprawy, jak zmiana statutu itp. uprasza Zarząd.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej Dziś o godzinie 7-ej wieczorem zbiorka na dziedzińczu szkolnym celem wzięcia udziału w capstrzyku. Stawienie się każdego druha obowiązkiem.

W niedzielę dnia 15-go zbiorka nadziedzińcu szkolnym o godzinie 8-mej rano.

Gotów! Prezes.

Baczność Powstańcy i Wojacy! Zbiorka do capstrzyku w sobotę dnia 14 września o godzinie 19,20 na dziedzińcu koszarowym

W niedzielę dnia 15-go września zbiorka zawodników i całego Towarzystwa o godzinie 9,45 na dziedzińcu koszarowym. O godzinie 10-tej odmarsz do kościoła na mszą św. poczet sztandarowy wraz z sztandarem Wszyscy druhowie tak do capstrzyku jak i w niedzielę winni się stawić

Wolność! (—) J. Kasior, wicepr.

Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Żeńskiej Jutro rano w niedzielę o godzinie 9,30 obowiązkowa zbiorka wszystkich druhen w ubiorze organizacyjnym na boisku koszarowym celem wzięcia udziału w nabożeństwie i pochodzie Po południu o godzinie 1,20 powtórna zbiorka w koszarach, celem wzięcia udziału w zawodach.

Dziś wieczorem o godzinie 8 udział w capstrzyku wypada.

Sprawie służ! Prezeska.

Baczność Sokół! Z okazji obchodu uroczystości święta PW. stawią się w sobotę wieczorem o godzinie 7,15 wszyscy druhowie przed hotelem Centralnym celem wzięcia udziału w capstrzyku.

W niedzielę przed południem o godzinie 9,15 zbiorka wszystkich druhen i druhów przed Hotelem Centralnym skąd nastąpi odmarsz do koszar.

„Czołem“ Zarząd

Z braku miejsca znaczną część kroniki miejscowej musieliśmy odstawić do poniedziałku.

Chorzy na płuca
Tysiące już wyleczonych
Zażądajcie natychmiast książki omawiającej moją
Nową sztukę odżywiania
która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby Nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia ulecza chorobę.
Powagi
na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.
Zupełnie darmo
otrzymacie moją książkę w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko
10.000 egzemplarzy
przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.
GEORG FULGNER Berlin-Neukölln
Ringbahnstrasse 24 Oddział 610.

KINO NOWOSCI
W sobotę o godzinie 8.30
w niedzielę o godz. 6 i 8.30
(14 i 15)
Potęga namiętności
Wspaniały dramat osnuty na tle słynnej powieści laureatki nagrody Nobla „Karin Michaelis“ pod tyt. **„Wiek niebezpieczny“.** W rolach głównych największe sławy ekranów, jak **Bernard Goetzke, Marja Paudler, i Asta Nilsen.** Przepyszna wystawa! Fenomenalna gra! Wspaniałe widoki!
Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!
W niedzielę o godz. 3.30 i w poniedziałek o 8.30 (15 i 16)
Sensacja! Sensacja!
Tajemniczy cowboy
Sensacyjny dramat z ulubieńcem
Buck Jones'em
W niedzielę o g. 3.30 przedstaw. dla dzieci.

Pianina-Jähnego

odznaczone **złotemi medalami** na wszystkich wystawach.
Spłata ratami do 18 miesięcy.
Lokal wystawowy w Bydgoszczy
przy ul. **Gdańskiej 149.** Tel. 22-25.
Przedstawiciele we wszystkich większych miastach Polski

Restauracja leśna Krause Wilhelminka
Dziś w niedzielę od godz. 4. po poł.
Wielki koncert szlagier. i Dancing.
Przy niepogodzie w sali.
Kapela składa się z 4 panów.

Futra
damskie i męskie, skórki, spody, kołnierze i lisy
poleca w wielkim wyborze.
Futropol
Bydgoszcz Stary Rynek 27.
Telefon 1957.
Pracownia kuśnierska na miejscu czynną.

Café Radke
Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.
Jutro w niedzielę
od godz. 4-tej po poł.
koncert
Dziennie ciastka, wyborne napoje i wina najlepszej jakości.

Indyjską gumę
jako podeszwy do obuwia z dołączeniem przepisu używania poleca
E. Guhl i S-ka
Hurt. i Det. Skład Skór
Bydgoszcz, ul. Długa 45.
Tel. 1945.

Zelazne łóżeczko
dziec. i gramofon z płytami tanio na sprzedaż.
Wiadom. w eksp. Dziennika Pomorskiego. 2046

Służąca
umiej. gotować potrzebna od 26. 9. 29. 2047
M. Skrzyńska
skład obuwia
Dworcowa 2.

Pokój
umeblowany zaraz lub od 1. października do wynajęcia. 2044
Człuchowska 54.

Dobrze utrzymana
kasa
„National-Regist“,
na sprzedaż. Gdzie wskaże eksp. Dzien. Pom. 2051

Umeblowany pokój
od 15. lub 1. 10. br. do wynajęcia. 2037
Dworcowa 26 I. ptr.
drugie wejście.

Poszukuję na I. hipotekę na dom z piekarnią
3500 zł.
Adres wskaże eksp. Dzien. Pom. 2023

2 nowe powózki
jednokonne tanio na sprzedaż. 2039
Rynek 11.

Wykwintne manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

Ludzie do wybierania kartofli
potrzebni od 23. bm.
Maj. Jeziorki
pow. Chojnice.

Specjalny skład futer
O. Weiland

Chojnice, Gdańska 3.
Kuśnierstwo — Dworcowa 10.

poleca na nadchodzącą zimę po korzystnych warunkach zapłaty i bezkonkurencyjnych cenach

futra podług miary dla pań i panów

futrzane { **Kurtki, płaszcze, rewerendy, garnitury, kamizelki, rękawiczki, czapki, koce, wory na nogi, peleryny dla stangretów**

Futrzane krawaty różnej jakości od 20 zł.

Pierwszorzędne przerabianie tańszych futer. Niezwykle bogaty wybór obsad oraz futrzanych podszewek. Kurtki futrzane, futra na polowania i jazdy. Wykonanie płaszczy futrzanych dla pań i panów podług miary i żąd. gatunku futra. Specjalne materjały na poszycie futer damsk. i męsk. Przerabianie starych płaszczy futrzanych, kołnierzy, czapek itd. po cenach umiarkowanych. Nappa — ubiory podług miary podszyte futrem. Przez nadzwyczaj korzystny zakup z pierwszej ręki — wszelkie artykuły po najniższej cenie.

Na coś zawsze się to przyda!

W każdym razie zaoszczędzi Pani ładny grosz, biorąc Persilu stosowną ilość, rozpuszczając go w zimnej wodzie i gotując raz tylko, i to krótko. Na 2½ do 3 wiader wody bierze się 1 paczkę Persilu! Persil to oszczędność!

Co Persil to Persil

1869. 1929.

Z powodu

60-lecia

istnienia firmy polecam od dnia dzisiejszego wysokoprocentowe **piwo**

jubileuszowe.

August Riedel's Brauerei
właśc Selma Riedel

Sprzedam

tanio i korzystnie 2 samochody na dogodnych warunkach 1) M. „Renaolt" 3—4 osob. 2) M. Mahtiss" 4—5 osob. 2050
Warsztat Samochodowy J. Łączyński, Chojnice Błoń Zakonna 8.

Poszukuje się zaraz

dziewczyny

z dobremi świadectwami, która umie samodzielnie gotować i prasować. 2079
Sychowska
Człuchowska 62.

W niedzielę, 15. bm.

Wielki wieczór pożegnalny

miejscowej kapeli wojskowej.

Hotel Dworcowy.

Dziś, w sobotę 14. 9. 1929 roku

Wielki wieczór walca i szlagierów.

Cukiernia i Kawiarnia Radkiego.

W niedzielę, dnia 22. września 1929 r.

odbędzie się na parterze i I-szym piętrze mego lokalu

WIELKA WYSTAWA

nowości jesiennych i zimowych połączona z wystawą dywanów i firan.

Lokal mój będzie na ten cel otwarty w czasie od 2-giej po poł. do 8-mej wieczorem.

Wszelkie dekoracje kwiatowe oraz ziela dostarczają zakłady ogrodnicze Fr. K. Błaszczyk Chojnice.

Podczas wystawy koncertuje orkiestra salonowa I. Baonu Strzelców Chojnice.

Uprzejmie zapraszam Szan. Klientelę z Chojnic i okolicy na zwiedzenie wystawy.

Juljusz Schreiber, Chojnice

Rynek 17. **Telefon 48.**

Polecamy korzystnie:

Firany, kołdry, obrusy | **Koszule nocne, koszule dzienne, krawaty** | **Kapelusze, czapki, galanterja.**

Linoleum — dywany i chodniki.

Skład sortymentowy
Balzer i Borris
Chojnice.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 55. — Pocztowe konto czekowe 201 832 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Telefon 15. Adres telegr. „Dzien. Pom." — [illegible] — Na redakcję odpow. Józef Chełmiński [illegible] — Drukiem i nakładem druk. „Dzien. Pom." w Chojnicach. [illegible]